

Sygn. akt II ZK 85/22

POSTANOWIENIE

Dnia 31 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej w dniu 31 stycznia 2023 r.,
sprawy adwokata P. G.

obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy z dnia 26
maja 1982 r. Prawo o advokaturze w zw. z § 1 ust 2, § 4 oraz § 7 Zbioru Zasad

Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 95n

ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o advokaturze

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury

z dnia 4 grudnia 2021 r., sygn. akt WSD 13/21

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Pomorskiej Izby
Adwokackiej w Gdańsku

z dnia 23 września 2020 r., sygn. akt SD 16/18

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**II. zasądzić od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa 20
(dwadzieścia) zł tytułem zwrotu wydatków za postępowanie
kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku orzeczeniem z dnia 23 września 2022 r., sygn. akt SD 16/18, uznał obwinionego adwokata P. G. za winnego tego, że w dniu 31 stycznia 2017 r. w M. przekazał tymczasowo aresztowanemu klientowi B. L. nośnik danych elektronicznych, zabezpieczony następnie przez funkcjonariuszy Policji Wydziału Konwojowego Ochronnego KWP w G., tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2, § 4 oraz § 7 Kodeksu Etyki Adwokackiej w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 95n ustawy Prawo o adwokaturze i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 wymierzył mu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na czas 6 miesięcy oraz na podstawie art. 81 ust. 3 orzekł zakaz wykonywania patronatu na czas 3 lat. Ponadto, obciążył obwinionego opłatą zryczałtowaną za dochodzenie dyscyplinarne w kwocie 1 500 zł oraz za postępowanie przed sądem dyscyplinarnym I instancji w kwocie 3 000 zł, na rzecz Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł w dniu 19 listopada 2020 r. obwiniony zaskarżając je w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 80 ustawy Prawa o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2 i 4 oraz 7 Kodeksu Etyki Adwokackiej poprzez uznanie, iż przekazanie korespondencji zapisanej na pendrive klientowi – B. L., przez obrońcę sprawującego obronę w sprawie karnej, gdy ten jest tymczasowo aresztowany w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w P., sygn. akt PR Ds. [...], stanowi delikt dyscyplinarny w sytuacji, gdy obrońca miał prawo do takiego zachowania, a sam sposób przekazywania nośnika danych elektronicznych poprzez włożenie ręki do kieszeni kurtki klienta, gdy ten miał skute ręce i nogi, nie może stanowić podstawy do uznania winy obwinionego;
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 167 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie naocznego świadka zdarzenia A. L., uprzednio dopuszczony przez Sąd, w sytuacji, gdy świadek A. L. widziała całe zdarzenie, a nadto posiada wiedzę o zdarzeniu od męża B. L., którego zeznania zostały uznane za niewiarygodne, co powoduje, że świadek ten

może zweryfikować okoliczności podawane przez obwinionego jak i przez świadka B. L.;

3. rażącą niewspółmierność kary orzeczonej w stosunku do obwinionego w wymiarze 6 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych, ustalając przy tym, że na taki wymiar kary wpływ miała również okoliczność, iż obwiniony zataił przed Sądem okoliczność skazania w sprawie o sygn. akt SD 43/17, w sytuacji gdy w dacie 16 maja 2018 r., tj. w dacie składania oświadczenia o uprzedniej karalności, obwiniony nie był prawomocnie skazany za delikt dyscyplinarny, a orzeczenie w sprawie uprawomocniło się w dniu rozpoznania odwołania w sprawie o sygn. akt WSSD 173/18 przez Wyższy Sad Dyscyplinarny w dniu 8 czerwca 2018 r., a nadto obwiniony w chwili czynu był nie karany;

Na podstawie tych zarzutów obwiniony wniósł o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka A. L. na okoliczność ustalenia czy obwiniony przekazał pendrive B. L., czy też to B. L. miał przekazać go obwinionemu oraz o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie obwinionego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 4 grudnia 2021 r., sygn. akt WSD 13/21, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie oraz zasądził od obwinionego na rzecz Naczelnej Rady Adwokackiej kwotę 2 000 zł tytułem zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego przed sądem II instancji.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego, zaskarżając je w całości i zarzucając:

1. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności:
 1. przepisu art. 374 § 1 zdanie 1 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 91 ustawy o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 w zw. z art. 6 k.p.k., polegające na przeprowadzeniu rozprawy w 4 grudnia 2021 r., pomimo usprawiedliwionej nieobecności obwinionego i jego obrońcy, w sytuacji, gdy obrońca obwinionego dnia 3 grudnia 2021 r. przesłał do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza A. M. z dnia 3 grudnia 2021 r., z którego wynika, że obwiniony w dniach 3-7 grudnia 2021 r. nie mógł stawić się na rozprawę, zaś w okresie

stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 usprawiedliwienie niestawiennictwa przed sądem z powodu choroby nie wymaga przedstawienia zaświadczenia lekarza sądowego, o którym mowa w art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym, które to naruszenie doprowadziło do uniemożliwienia wykonywania przysługującego obwinionemu prawa do obrony w znaczeniu materialnym, poprzez zagwarantowanie oskarżonemu udziału w rozprawie głównej;

2. przepisu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., wyrażające się w zaniechaniu przeprowadzenia przez sąd II instancji prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia sądu *a quo*, poprzez nierozważenie i nierozpoznanie wszystkich zarzutów odwołania obwinionego, w szczególności zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 80 ustawy Prawa o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2 i 4 oraz 7 Kodeksu Etyki Adwokackiej, gdzie obwiniony (co wynika z jego wyjaśnień złożonych w trakcie rozprawy) w istocie zakwestionował, że przekazał swojemu klientowi B. L. nośnik danych pendrive, zaś sąd II instancji uznał niesłusznie, że obwiniony z racji postawienia zarzutu o charakterze materialnym nie kwestionował przebiegu zdarzenia, podczas gdy obwiniony zaskarżając orzeczenie sądu I instancji w całości na swoją korzyść, zanegował również ustalenia faktyczne w zakresie przekazania nośnika danych klientowi co skutkowało ograniczeniem przysługującego obwinionemu prawa do należytej i kompleksowej kontroli instancyjnej wydanego przez sąd I instancji orzeczenia;
3. rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej zawieszenia w czynnościach zawodowych na czas 6 miesięcy w sytuacji, gdy obwiniony w chwili sporządzania niniejszej kasacji nie był karany dyscyplinarnie oraz uwzględniając na niekorzyść obwinionego przyjętą przez niego linię obrony.

Obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz poprzedzającego go orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku i umorzenie postępowania ze względu na przedawnienie karalności przewinienia dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, co umożliwiło rozpoznanie jej w trybie art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 1 Prawa o adwokaturze.

Wbrew podniesionym zarzutom Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury nie dopuścił się wskazanych w kasacji naruszeń prawa, zaś orzeczona kara dyscyplinarna nie może być uznana za rażąco niewspółmiernie surową, co powoduje, że nie było podstaw do uwzględnienia wniosku kasacyjnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury nie naruszył regulacji zawartej w art. 374 § 1 k.p.k., gdyż nie miała ona w ogóle zastosowania w odwoławczym postępowaniu dyscyplinarnym. Przywołany przepis, uwzględniając jego zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów, przewiduje uprawnienie obwinionego do udziału w rozprawie, zaś jego umiejscowienie w Dziale VIII Kodeksu postępowania karnego obejmującym postępowanie przed sądem I instancji nie pozostawia wątpliwości, że nie mógł być naruszony przez sąd II instancji.

Zasady obecności na rozprawie w postępowaniu odwoławczym uregulowane zostały w art. 450 k.p.k., przy czym zgodnie z treścią art. 450 § 3 k.p.k. niestawiennictwo należycie zawiadomionych o terminie rozprawy stron, obrońców lub pełnomocników nie tamuje rozpoznania sprawy, chyba że ich udział jest obowiązkowy. Nie ulega wątpliwości, że w sprawie obecność obwinionego i jego obrońcy nie została uznana za obowiązkową, zatem do przeprowadzenia rozprawy odwoławczej wystarczające było zawiadomienie o jej terminie, zaś niestawiennictwo nie tamowało jej rozpoznania. Nie ulega wątpliwości, że regulację z art. 450 § 3 k.p.k. należy odczytywać również w kontekście treści art. 117 § 2 k.p.k., w myśl którego czynności nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona m.in. usprawiedliwiła należycie niestawiennictwo i wniosła o nieprzeprowadzenie czynności bez jej obecności, chyba że ustawa stanowi inaczej. W zakresie usprawiedliwiania nieobecności z powodu choroby zasadniczo zastosowanie ma art. 117 § 2a k.p.k., przewidujący jako formę usprawiedliwienia nieobecności zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego. Słusznie w tym aspekcie skarżący podnosi, że przepis ten nie miał zastosowania w niniejszym postępowaniu,

ze względu na treść art. 91 ustawy z dnia 16 kwietnia 2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz. U. 2023, poz. 201). Wyłączenie kwalifikowanego sposobu usprawiedliwiania nieobecności uprawnionego do udziału w czynności procesowej oznacza, że usprawiedliwienie to może mieć miejsce w inny sposób, rzecz jednak w tym, że musi być ono „należyte”, jak wymaga tego art. 117 § 2 k.p.k. To do organu prowadzącego postępowanie należy zatem każdorazowa ocena czy usprawiedliwienie nieobecności jest usprawiedliwieniem należyтым, czy takiej cechy nie posiada. Błędnie zatem skarżący upatruje wadliwości w postępowaniu przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Adwokatury w tym tylko, że nie uwzględnił on przedstawionego przez obrońcę obwinionego zaświadczenia ze względu na treść przywołanego art. 91 powołanej wyżej ustawy z 16 kwietnia 2020 r., gdyż to nie forma zaświadczenia, a ściślej brak formy przewidzianej w art. 117 § 2a k.p.k. był powodem przeprowadzenia rozprawy w postępowaniu odwoławczym pomimo nieobecności obwinionego. Rzeczywistym powodem, który wynika zarówno w treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, jak również obszernej treści postanowienia wydanego na rozprawie odwoławczej (k. 55 akt WSD 13/21) była negatywna ocena, jakiej dokonał Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury co do przedstawionego przez obwinionego zaświadczenia z punktu widzenia wymogu przewidzianego w art. 117 § 2 k.p.k. i uznanie, że zaświadczenie to nie usprawiedliwia nieobecności obwinionego w sposób należyty, jak wymaga właśnie ten przepis. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy ocenie tego zaświadczenia uwzględnił wielokrotne wcześniejsze usprawiedliwianie przez niego nieobecności na rozprawie i wniosków o jej odroczenie oraz treść przedstawionego zaświadczenia na rozprawie w dniu 4 grudnia 2021 r., z którego przede wszystkim nie wynikała niemożność udziału w rozprawie, zaś określone zalecenia co do wypoczynku w domu, z których również nie sposób było wyciągnąć wniosku o tym, że obwiniony nie może stawić się na rozprawie odwoławczej w dniu następnym po badaniu lekarskim. Takie stanowisko było uzasadnione choćby tym, że dolegliwość obwinionego była stwierdzona przez lekarza w dniu poprzedzającym rozprawę i nie było dowodu na to, że trwa także w dniu samej rozprawy. Słusznie więc Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury wziął

pod uwagę zalecenie, jakie wynika z zaświadczenia lekarskiego, a ono nie wskazywało na niemożność stawienia na rozprawie.

Taką ocenę zaistniałej przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym sytuacji procesowej oraz reakcję na nią, jaką było rozpoznanie sprawy w postępowaniu odwoławczym należy zatem uznać za prawidłową i nienaruszającą obowiązujących regulacji ustawowych, w tym art. 6 k.p.k., który ma zastosowanie stosownie do treści art. 95n pkt 1 Prawa o adwokaturze. Wyższy Sąd Dyscyplinarny był umocowany do tego, by oceniając sposób usprawiedliwienia nieobecności obwinionego na rozprawie odwoławczej uwzględnić także wszystkie jego uprzednie wnioski zmierzające w istocie to tego, by rozprawa odwoławcza się nie odbyła, a w konsekwencji by nie doszło do rozpoznania sprawy dyscyplinarnej. Przypomnieć należy, że rozprawa odwoławcza nie mogła odbyć się poczynając od terminu wyznaczonego w marcu 2021 r. Ocena usprawiedliwienia nieobecności obwinionego, jak już zaznaczono, słusznie uwzględniała treść przedłożonego zaświadczenia lekarskiego oraz zawartych w nim zaleceń. Nie sposób przy tym uznać, że skutkiem decyzji Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury o rozpoznaniu sprawy w dniu 4 grudnia 2021 r. było naruszenie prawa obwinionego do obrony. Należy przede wszystkim podkreślić, że przepisy Kodeksu postępowania karnego mają w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów zastosowanie odpowiednie, co oznacza, że należy uwzględnić specyfikę tego postępowania oraz istniejące odrębności stanowiące pochodną tego, że postępowanie dyscyplinarne nie jest postępowaniem karnym, w którym zważywszy na jego przedmiot, winny być zachowane najwyższe standardy. Odpowiednie stosowanie przepisów postępowania karnego, zwłaszcza w zakresie udziału uczestników postępowania dyscyplinarnego w czynnościach procesowych nie musi zatem skutkować większymi rygorami niż przewidzianymi w postępowaniu karnym. Zasadnie Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury odwołał się w tym zakresie do orzecznictwa Sądu Najwyższego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 lipca 2015 r., SDI 27/15). W realiach zaistniałych w niniejszej sprawie należy zresztą stwierdzić, że sąd karny również byłby umocowany do oceny przedłożonego zaświadczenia przez pryzmat jego „należytości”, jak wymaga art. 177 § 2 k.p.k. W sytuacji, kiedy nieobecności obwinionego na rozprawie odwoławczej powtarzały się, nie było

przeszkód, żeby przysługujące mu prawo do obrony zrealizował w inny, skuteczny sposób. Możliwe było złożenie pisma procesowego, w którym obwiniony przedstawiłby dodatkową argumentację na poparcie podniesionych w odwołaniu zarzutów, a treść tego pisma podlegałaby ujawnieniu w trybie przewidzianym w art. 453 § 2 k.p.k. Poza tym obwiniony był reprezentowany przez obrońcę i w sytuacji, kiedy sam nie był w stanie stawić się na rozprawie, mógł zobowiązać do stawienia obrońcę, celem przedstawienia swoich racji. Nic takiego nie miało miejsca, zaś rola obrońcy w tym zakresie ograniczyła się do przedstawienia zaświadczenia lekarskiego, które słusznie nie zostało uznane za usprawiedliwiające należycie nieobecność obwinionego i nie doprowadziło po raz kolejny do odroczenia rozprawy odwoławczej. Zarzut podniesiony w pkt. 1. A. musiał zatem być uznany za chybiony.

Tak samo należy ocenić zarzut z pkt. 1. B. wniesionej kasacji. Należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 433 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały podniesione zarzuty stawiane rozstrzygnięciu – również w granicach podniesionych zarzutów. Nie ulega zatem wątpliwości, że granice rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym w aktualnym stanie prawnym określa zakres zaskarżenia oraz podniesione zarzuty. Fakt określenia zakresu zaskarżenia przez wskazanie, że skarżona jest całość orzeczenia nie oznacza zarazem, że orzeczenie to będzie poddane kontroli totalnej, a więc z punktu widzenia wszystkich możliwych podstaw odwoławczych, gdyż kontrola ta, w sytuacji podniesienia zarzutów, odbywa się właśnie przez pryzmat uchybień, jakie w formie zarzutów zostały podniesione. Uwzględniając te uwagi należy dostrzec, że w pkt. 1 wniesionego odwołania od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku z 23 września 2020 r., jakie zostało wydane na gruncie niniejszej sprawy, obwiniony podniósł właśnie zarzut „naruszenia prawa materialnego – art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2 i 4 oraz 7 Zbioru Etyki adwokackiej” (s. 1 odwołania), a jako profesjonalista musiał zakładać rozpoznanie tego zarzutu w ramach jego treści. Trudno zresztą, żeby było inaczej, jeżeli uwzględnić cytowany art. 433 § 1 k.p.k. Przy ocenie podniesionego zarzutu Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury nie miał podstaw do zestawiania jego treści

z treścią wyjaśnień obwinionego, gdyż żaden przepis procesowy nie obliguje do odczytywania treści podniesionego zarzutu w odwołaniu wniesionym na korzyść obwinionego w pryzmacie jego wyjaśnień. Każdy skarżący, także obwiniony, ma prawo do takiego kwestionowania zaskarżonego orzeczenia w postępowaniu odwoławczym, jakie w określonym układzie procesowym, a przede wszystkim dowodowym, uznaje za odpowiadające jego interesom procesowym na danym etapie postępowanie. W sytuacji, kiedy obwiniony wprost zarzucił orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego I instancji naruszenie prawa materialnego, nie sposób oczekiwać, że będzie ono kontrolowane z punktu widzenia ustaleń faktycznych. Z tego też względu kontrolę odwoławczą, jaka została w niniejszej sprawie przeprowadzona należy uznać za prawidłową, spełniającą wymogi przewidziane w art. 433 § 2 k.p.k. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury w sposób właściwy, a zarazem wystarczający odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do podniesionych w odwołaniu zarzutów, przez co dał wyraz po pierwsze temu, że środek odwoławczy został rozpoznany, po drugie, zrealizowany został standard wyjaśnienia powodów takiego, a nie innego rozstrzygnięcia, przewidziany w art. 457 § 3 k.p.k.

Nie sposób także podzielić zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary. Z uzasadnienia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wynika, że Sąd ten uznał za trafne zaskarżone rozstrzygnięcie, a więc i argumentację, jaką w zakresie kary przedstawił Sąd I instancji, dodając, że za wymiarem orzeczonej kary przemawia również lekceważący stosunek obwinionego do regulacji ustawowych, a więc przepisów prawa karnego wykonawczego. Należy podkreślić, że podstawową zasadą wymiaru kary, także w postępowaniu dyscyplinarnym, jest zasada sędziowskiego uznania, zaś dla wzruszenia orzeczenia o karze nie wystarczy powołać się na okoliczności, które według skarżącego uzasadniają orzeczenie kary w innym wymiarze, a więc w zależności od kierunku środka odwoławczego – kary łagodniejszej lub surowszej. Z art. 91b Prawa o adwokaturze, tak jak z art. 438 pkt 4 k.p.k. wynika, że dla skuteczności wniesionej kasacji w zakresie kary należy wykazać jej rażącą niewspółmierność, a więc niewspółmierność kwalifikowaną, która zachodzi jedynie wówczas, gdy oczywiste jest, że orzeczona kara nie zrealizuje dyrektyw w zakresie indywidualnego jak

i społecznego oddziaływania. Wywody obwinionego, jakoby sam fakt niekaralności dyscyplinarnej na czas sporządzania kasacji uzasadniały wymierzenie mu kary w niższym wymiarze należy uznać za nieporozumienie. Brak ukarania dyscyplinarnego wobec osoby wykonującej zawód zaufania publicznego nie powinna być postrzegana jako okoliczność szczególnie doniosła i łagodząca dla wymiaru kary, gdyż stan taki należy traktować jako zasadę. Inaczej natomiast należy postrzegać okoliczność przeciwną, a więc karalność dyscyplinarną, stanowiącą niekorzystny wyjątek od wskazanej zasady, który może w sposób oczywiście negatywny rzutować na wymiar orzeczonej kary. Sąd Dyscyplinarny I instancji dał wyraz przekonaniu, że orzeka karę surową, jednak jedyną, jaka w realiach niniejszej sprawy zrealizuje cele kary, a także uwzględni okoliczności przypisanego obwinionemu czynu. Słusznie podniósł, że w sytuacji wykonywania zawodu zaufania społecznego, jakim jest zawód adwokata, nie do zaakceptowania jest sytuacja, kiedy określone postępowanie adwokata podważa to zaufanie u takich osób, z którymi adwokat ma najczęstszy kontakt z racji wykonywania czynności procesowych, a więc pracowników wymiaru sprawiedliwości, organów ścigania i więziennictwa. Taki aspekt zachowania słusznie został uznany za okoliczność uzasadniającą wymierzenie kary surowej, takiej jak w niniejszej sprawie. W sposób właściwy Sąd Dyscyplinarny Pomorskiej Izby Adwokackiej uwzględnił konieczność adekwatności reakcji karnej względem zachowania obwinionego, w kontekście zapewnienia pozytywnego postrzegania całości środowiska adwokackiego z zewnątrz jako korporacji reagującej realnie na zachowania podważające zaufanie do zawodu adwokata. Uwzględniając również wagę naruszonych przez obwinionego przepisów prawa karnego wykonawczego, na co słusznie zwrócił uwagę Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, nie sposób było podzielić stanowiska obwinionego, że sam fakt jego niekaralności dyscyplinarnej „w chwili sporządzania kasacji” mógł w sposób zasadniczy decydować o rodzaju i wymiarze orzeczonej kary. Nie można przy tym zgodzić się z obwinionym, że na jego niekorzyść została uwzględniona jego linia obrony, gdyż nic takiego nie wynika z treści orzeczeń wydanych przez orzekające w sprawie Sądy dyscyplinarne.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną, rozstrzygając o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. i art. 95n pkt 1 Prawa o adwokaturze